Jedyna moja! Byłem zły i smutny bom w ciągu dziesięciu dni ani jednego od Ciebie nie otrzymał listu — sam zaś pisałem trzy razy. Dziś przyszło Twoje pisemko drogie: słońce zabłysło, rozpromieniło ale natomiast jak się zmnożył mój smutek! Jak ja dziś gorzko nad Twoją, nad swoją dolą płakałem! Skarbie mój, duszko moja — to nie są słowa poezyi — nie! to prawda święta, że Cię kocham bezmiernie z całych sił duszy. Ja Ciebie teraz lepiej poznałem, nauczyłem się cenić stokroć więcej i z duszą wyjechałem i myślą o Tobie. Byłoby mi już tak

dobrym, tak radosnym, gdybym
pracować mogła o tem,
jak ta nasza dobra ludzi
jak mało się rozpoczęło
Dobra u mnie i lepsze jeszcze
ceny. A dziś przychodzi
znów ten gmach — z nim
mało niepokój, trwoga
i ból takie głębokie, ser=
deczny! Co ci jest naj=
droższa? Ciemno mi się
o tem nie pisze, ciemno
nie donosisz mi o myślach
mnie który każdą myśl,
Twoją, każde drgnienie
Twego serca pojmuje
i odczuwa? Napisz, Drogą
Ci Helenko, napisz mi

natychmiast, jeżeli chcesz
mię moje strunki naszej-
Za Ciupię !
W sobie nic Ci teraz nowego
nie powiem. Pod wrażeniem
smutku pamięci w wszystkiem
innem mię opuszcza. Praco-
wałem dużo i zrobiłem nie-
jedną pracę całą. Trosz-
czę [?] jej jednak z taką lekcją
i wiary się nie oddam. Nie
ma sił ni ochoty.
Za chwilę mam próbować
z L. w licznem towarzystwie
mój koncert - muszę tam
pójść choć bez najmniejszej
chęci. Jutro znów do
Ciebie napiszę - napewno
Uwielbiam Cię Twój